GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N**er. **37.** 27. marca 1832.

Z powodu kończącego się kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego kwartału złożyć prenumeratę kwartalną na tych ces. król. Pocztamtach, na których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w ces. król. głównym Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie raczą zaprenumerować w Kantorze Gazety Lwowskiéj przy Ulicy Wałowéj pod Nrm. 289.; gdy albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego kwartału do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie, późniéj prenumerujący sami sobie będą winni, jeżli piérwszych egzemplarzy nie odbiorą, których im Redakcyja żadnym sposobem przesłać nie będzie mogła, gdy sama takowych posiadać nie będzie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi na kwartał 4 złr. 48 kr. m. k., czyli 12 złr. w. w.

Ktoby sobie życzył odbiérać to pismo opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na kwartał 24 kr. m. k., czyli 1 złr. w. w.

Na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem można także prenumerować na wszystkich stacyjach pocztowych w całém Królestwie Polskiém. — Prenumerata kwartalna wynosi 28 złot. pols. 9 gro.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Z początkiem teraźniéjszego roku szkolnego rozpoczęły się nauki w lwowskim instytucie głuchoniemych. Z liczby trzynastu głucho-niemych uczniów, którzy w upłynionym półrocznym kursie nauki pobiérali, jest siedmiu z prowincyi przysłanych, przez instytut żywionych, i odziewanych, a dwóch na bezpłatne utrzymywanie przyjął lwowski miéjski krawiec Pohl, i szewc Kurzweil. Oprócz godzin nauce poświęconych, ćwiczą się oni w rzemiośle u pomienionych majstrów; z reszty chodzących do szkoły cztérech uczniów, pobiéra trzech naukę za opłatą półroczną cztérech reńskich w monecie konw., jeden zaś, który z powodu dojrzalszego wieku w instytucie umieszczonym być nie mógł, a przez szewca Machniewskiego utrzymywanym zostaje, bierze naukę bezpłatną w szkole. — A ponieważ uczniowie stosownie do ich sił fizycznych, o ile być może, w ciągu sześcioletniego okresu nauk, u dobroczynnych obywateli miasta dla nauczenia się rzemiosła umieszczonémi być mają, i właściwie w téj prowincyi na utrzymanie zarobić sobie powinni; przeto tymże w ciągu upłynionego kursu dawano jedynie naukę czytania, pisania i naukę nazwy w języku polskim. — Podczas popisu, odprawionego przez dyrektoryjat w dniu 14. marca 1832 w obecności kanonika, scholastyka i naddozorcy szkół wiejskich w archidyjecezyi lwowskiéj, księdza Franciszka Thoma, i wielu osób wyższego stanu szlachty, jak i innych mieszkańców Lwowa, nadarzyła się sposobność przekonania, iż ci uczniowie w swojém wykształceniu tak daleko postąpili, że są zdolni otaczające ich, lub onym przedstawione przedmioty, w języku polskim dokładnie wymawiać, i że należycie pisać umieją. JP. Nennel, nauczyciel sztuki pisania w szkole realnéj lwowskiéj, podjął się kilkom zdolnym wychowańcom instytutu dawać co tydzień kilka godzin rysunków, a aptékarz, jak i assessor dyrekcyi, jp. Tomanek, wziął na siebie usposobienie ich do wyrabiania różnych robót, z papiéru klejonych, i takiémi zajmują się oni pożytecznie w wolnych od nauk godzinach; ciż uczniowie pobierają także naukę pończośnictwa, i téj pracy poświęcali część czasu w upłynionym kursie. — Postępy w naukach przez tych głuchoniemych uczniów okazane, każą się z pewnością spodziéwać, iż do tego przyjdą, że będą mogli samych siebie utrzymać, i stać się pożytecznymi członkami towarzystwa. — Oprócz składek, do których się wielu mieszkańców

prowincyi i obywateli lwowskich już dawniéj zobowiązało, przy największéj przez dyrektoryjat zachowanéj oszczędności, wpłynęło na wsparcie i powiększenie funduszu instytutowego w ciągu tego półrocznego kursu szkolnego, mianowicie: od aptékarza i assessora dyrektoryjatu jp. Tomanka złr. 67 kr. 30 3/4; od jks. Zamojskiego, dziekana wadowickiego, złr. 49 kr. 48; od jp. Kossowicza, doktora medycyny, złr. 25 kr. 36; od jp. kawalera Antoniego Kriegshabera złr. 150. — Roczne wydatki, jakotéż stan funduszów instytutu, poda dyrektoryjat z końcem bieżącego roku do wiadomości publicznéj.

— *Z Przemyśla.* —

Dnia 1. marca, w 40tą rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniéjszego Pana, handlujący winem i przełożony gminy żydowskiéj w Przemyślu, Samuel Taubes, darował dla 3go galicyjskiego domu wychowania dzieci wojskowych 12 butelek wina lepszego gatunku, za co komenda tego domu oświadcza dawcy publiczne podziękowanie.

— *Z Wiédnia.* —

W dniu 17. b. m. odprawiono na rozkaz najwyższy w c. k. kościele parafijalnym przydwornym, jakotéż we wszystkich innych kościołach stolicy, uroczyste nabożeństwo żałobne za zmarłych w Wiédniu na cholerę, a dnia 18. t. m. uroczyste dziękczynne nabożeństwo i *Te Deum* za szczęśliwe oddalenie téj choroby.

NN. Césarstwo Ichmość wraz z innémi dostojnémi osobami, otoczeni c. k. dworem, znajdowali się w tych obu dniach w oratoryjum i słuchali nabożeństwa.

Ces. król. połączona kancelaryja nadworna nadała opróżnione w Galicyi miéjsce komisarza cyrkułowego piérwszéj klassy, komisarzowi drugiéj klasy, Piotrowi Andrzejowskiemu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Pełniący obowiązki sekretarza jeneralnego rządu tymczasowego Królestwa polskiego, z polecenia jo. księcia feldmarszałka, jenerała gubernatora Królestwa Polskiego, podaje do wiadomości powszechnéj, iż po najłaskawszém uwolnieniu jw. rzeczywistego tajnego radzcy Engla, od dostojnego urzędu prezesa rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, n. cesarz i król jmć poruczył prezydencyją rządu tegoż, aż do dalszych rozkazów, samemu jo. księciu jmci feldmarszałkowi, który tę prezydencyją w dniu 2. (14.) b. m. objął.

W dniu 16. b. m. opuścił Warszawę jw. Engel, rzeczywisty radzca stanu, były prezes rządu tymczasowego Królestwa Polskiego.

Wszyscy prezesi komisyj wojewódzkich Królestwa Polskiego mają wkrótce przybyć do Warszawy.

Rossyja.

Ukaz rządzącego senatu, z dnia 18. lutego: Z ogłoszeniem zdania rady państwa, potwierdzonego przez n. pana d. 19. stycznia, iż szlachtę przekonaną o niedozwolony przewóz trunków, z gwałtownem przeciwieniem się wojennéj komendzie, sądzić ma sąd wojenny, a wyroki tego sądu wraz ze zdaniem naczelnika gubernii, mają iść pod rozpatrzenie rządzącego senatu, gdzie te sprawy mają być kończone podług ogólnych zasad kryminalnego postępowania.

Donoszą z Tillis, że tam w dniu 20. listopada z. r. odbyto uroczyste namaszczenie arcybiskupa Jana Karpińskiego, na patryarchę całego kościoła ormiańskiego.

Na prożbę obywatela Kiewnarskiego Wincentego, o złagodzenie losu brata jego Jacka Kiewnarskiego, obywatela Szawelskiego, który był połączył się z buntownikami litewskimi, ciężko raniony dostał się do niewoli rossyjskiéj i teraz w lazarecie wojskowym w Rydze jest opatrywany, najjaśniéjszy cesarz jmć stosownie do uczynionego wniosku gubernatora-wojennego, barona Pahlen, ułaskawił i uwolnił Jacka Kiewniarskiego, który jako jeniec wojenny był utracił wolność.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 8. marca przybył król z Windsoru do Londynu i niebawem po jego przybyciu były u niego pokoje, na których znajdowali się prawie wszyscy posłowie zagraniczni. Poseł niderlandzki przedstawił posła niderlandzkiego, pana Rougemont Huygnes, przeznaczonego do Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj.

Courier mówi, że stan zdrowia hrabi Grey, i mnóstwo zastrudnień lorda kanclérza nie dozwolą im bronić wszystkich pojedyńczych części bilu w izbie wyższéj, i mniema, iż byłoby przyzwoitą przenieść z tego powodu lorda Althorp do izby wyższéj, którego łagodna wymowa nawet najwściekléjsze wybuchy gniewu p. Croker i Sir Ch. Wetherell w izbie niższéj umiała na wodzy utrzymać.

Podług *Courier* trwają układy naczelników umiarkowanych torysów z rządem; lordowie

Harrowby i Wharncliffe mieli znowu w d. 6. rozmowę z hr. Grey.

W d. 5. marca odbyło się liczne zgromadzenie członków towarzystwa irlandzkiego; podług *Courier*, była mowa o dziesięcinach, i zgromadzenie było jednomyślnie tego zdania, nie wspierać projektu rządu, mającego na celu wybranie przemocą zaległéj dziesięciny, a natomiast zaproponować, aby duchownych, którym się takowa należy, wynagrodzić ustalonémi papiérami (fonds). Postanowienia tego udzielono jeszcze tego samego wieczora przez Sir p. Parnell panu Stanley.

Courier umieścił następujący wyimek z listu, pisanego z wyspy Terceiry: »Dom Pedro przybył tu szczęśliwie. Mieszkańcy i wojsko przyjęło go z zapałem, bateryje powitały go jako króla, i wszystkie okręty zatknęły swoje bandery. Tak wojsko jako i mieszkańcy wykonali królowéj Donnie Maryi II. i na konstytucyję przysięgę wierności. Sądzą, że cesarz obéjmie najprzód w posiadłość Madcirę i wszystkie wyspy azorskie w imieniu młodéj królowéj.«

Francyja.

Hr. Raynewal, nowo mianowany poseł francuzki na dworze madryckim, miał w d. 6. marca u króla pożegnawcze posłuchanie.

W dalszym ciągu obrad na posiedzeniu izby deputowanych w d. 7. marca po ministrze prezydencie (jakieśmy w przeszłym numerze namienili,) zabrał głos p. Mauguin, który począł od tego iż rzekł: Posiedzenie zbliża się do końca (hałas i śmiech w środkach) i kończy się w chwili, która nie jest bez uroczystości. Słusznie żądano po ministrze rady pewniéjszych objaśnień. Nie chce on wchodzić w rozwinięte przez niego pytanie względem przeszłości, lub względem tego co potrzeba było czynić, lecz mniema, iż przecież prezydent powinien był coś więcéj powiedzieć o przyszłości. (Hałas na nowo w środkach.) Namieniając o interesach belgijskich rzekł prezydent, że wymieniono dwie ratyfikacyje: on sam (Maugin) nie może więcéj powiedzieć. (Śmiech w końcach, szemranie w środkach.) Mówiąc o narodowości polskiéj, rzekł prezydent: izba pochwali to, aby rząd nie mówił więcéj o tém pytaniu. Co się dotycze interesów włoskich, jestto rzecz jeszcze nieukończona, i dla tego ministeryjum nie jest winno zdawać izbie sprawę: a zatém nie dowiedzieliśmy się nic nowego ani o Belgijum, ani o Polszcze, ani o Włoszech; taka jest treść mowy prezydenta. (Przyzwolenie w końcach.) On (p. Maugin) nie chce zatrzymywać się nad ogólnémi pytaniami: tymczasem, gdyby chciał teoretycznie rozpoznawać systemat ministeryjum, musiałby powiedzieć, iż nie zapewnia ani pokoju zewnątrz, ani porządku wewnątrz kraju: często fałszywie zrozumiane bywają teoryje, i dla tego sądzić będzie o systemacie podług skutków. Gdyby skutki były dobre, potrzebaby pochwalić także i systemat, lecz jeżliby złe były, więc i systemat musiałby być błędnym. Poczém zwrócił rzecz do rewolucyi polskiéj i zastanawiał się nad polityczną równowagą. Po nim mówił p. Guizot w myśli rządu.

Na początku posiedzenia izby deputowanych w d. 5. marca, zdał p. Dupin sprawę z raportu komisyi w projekcie do nowéj ustawy zbożowéj. Głowny raport jest niemal następującéj osnowy: Po ogólnym wstępie o ważności ustawy ku uregulowaniu handlu, w którym jest w obiegu 2 milijardy kapitału, i o bilansie między konsumpcyją a produkcyją w ogólności, mówi, iż gdy idzie o ulepszenie ustawy zbożowéj, główne pytania są następujące:

Jaki jest najlepszy sposób ochronienia producenta w czasie urodzaju, bez szkody dla materyjalnych interesów konsumentów? Jakim sposobem w czasach nędzy możnaby najlepiéj ochraniać konsumenta bez zrujnowania producenta? Przedewszystkiém idzie tu o to, aby się uwolnić od przesądów złych prawodawców, niepojmujących, że tyle rozmaitych klas narodu żyć nie powinno, jedna kosztem drugiéj, lecz, że wszystkim przyczyniać się należy do osiągnienia o ile być może największéj, ogólnéj pomyślności; złych prawodawców, których główną było zasadą, że zysk jednego ludu powinien się równać stracie drugiego ludu, a którzy, chcąc wspiérać przez ustawy bogactwo narodowe jednego ludu kosztem drugiego, szkodzą obudwom ludom. Dawniéj stawiono nieustannie przez egoizm interes rolnictwa na przeciw interesowi fabryk, interes rękodzielni na przeciw interesowi handlu, a ustawy dawano dla jednéj gałęzi na koszta drugiéj. To całe rusztowanie dawniéjszych czasów musi upaść powoli, od czasu, jak Anglija, Ameryka północna i Francyja dowiodły swojémi przykłady, że tylko wtedy osiąga naród najwyższy stopień pomyślności, gdy wszystkie gałęzie prac ludzkich doznają równéj opieki i równie używają wolności. Podług tego systematu, ustawy, zamiast stania się nieprzyjaznémi będą w przyszłości czysto zabezpieczającémi, a handel zamiast, byc zarodem podniecającym wojnę, będzie najpotężniejszym żywiołem zgody pomiędzy ludami. Tu wnosi mówca projekta komisyi: główną myślą całego systematu, w skutek którego wychodzą przepisy i taryfy,

jest zniesienie wszystkich środków, zakazujących przywozu i wywozu; miejsce tychże zajmuje taryfa, która stosownie do bieżących cen płodów podnosi się lub spada; taryfa, podług któréj n. p. cło od wprowadzenia prawie nic nie znaczy, jeźli cena płodów wewnątrz kraju pewną przekracza granicę, podczas, gdy z drugiéj strony tak się podnosi wysoko, że prawie równa się zakazowi, gdy spadają ceny, i producenci przytém mogliby cierpieć. — Tu rozwija on korzyści tego systematu dla wszystkich klas narodu; mówi, iż w ułożeniu téj ustawy na korzyść handlu i konsumentów, ile można uczyniono, i w ogóle ustawa ta wymagać będzie niejakich ofiar po rolnictwie, nadając konsumentom nowe korzyści. Wszakże dla własnego interesu nie można było nadto wielkich korzyści nadawać konsumentom, i rolnikowi należało zostawić średni zysk, przy którymby rolnictwo ostać się mogło. W kraju, gdzie jest 6 milijonów posiadaczy gruntu, mało się znajduje rodzin ziemię mających, i ustawodawca nie może mieć na nie względu, stawiając przeciw nim owe 20 milijonów, które ze średnich cen płodów ziemi życie swoje utrzymują. Skutkiem téj ustawy będzie to, że ceny zboża i płaca za robotę spadną, lecz na raz nie będzie to znaczném a późniéj wyrówna się innémi korzyściami. Skutki rewolucyi francuzkiéj nie zasadzały się na uldze ciężarów gruntowych; dziesięciny i inne ciężary feudalne opłaca teraz ziemianin w pieniądzach, jak wprzód w naturze opłacał; co mu daje sposobność znoszenia chociażby największych ciężarów, co mu pomogło do pomyślności, któréj teraz w całéj objętości używa, i tato jest okoliczność, że znalazł słuszną nagrodę swojéj pracy, i że ta nagroda utrzymywała się prawie równo w 34 pełnych zmian latach. Téj jego nagrody nie powinna się rewolucyja 1830 dotykać, jeźli nie chce mieć przeciw-rewolucyi. Pan d'Argout, jako zdawca sprawy, wnosi za rzecz konieczną, aby ustawę tę jak najprędziéj rozpoznano. Już na południu wydarzają się nader nieprzyjemne wypadki sztucznego głodu; co pochodzi ztąd, że przemyślnicy w okolicach obfitych w zboże, chowają swoje płody, sądząc, że nowa ustawa zniesie wszystkie zakazy wprowadzenia, i niebawem będzie obowiązującą. — Uchwalono, aby tę ustawę rozpoznać pomiędzy budżetem wydatków i dochodów.

Temps wyraża się o wyprawie do Ankony w sposobie następującym: »Wiadomość o tém zdarzeniu rozgłoszoną w Paryżu od d. 3. marca, przywiozło kilka gońców, która na ciele dyplomatyczném największe uczyniła wrażenie; na onegdajszym balu u hr. Apponi była przedmiotem wszystkich rozmów, i postrzegano, że jedyny minister znajdujący się na téj uroczystości, p. Barthe, bardzo był w kłopocie. Starano się osłabić skutki téj wiadomości, chciano wmawiać, że pułkownik 66. pułku, pan Combes, nie miał ani rozkazów, ani instrukcyj, że tylko jenerał Cubieres był takiémi zaopatrzony, i że zabroniono było wszelkich gwałtowności. Prezydent rady ministrów jest tém wszystkiém zniechęcony i w kłopocie. Rozważmy najprzód tę wyprawę, a potém onéj skutki. Jak się zdaje, postępowanie pułkownika Combes będzie naganione. Jeźli postąpił bez instrukcyi, jak ciężkie będzie przeciw niemu oskarżenie, i na kogo spadnie wina skutków? Przy wyprawie na morze jest dwie władze, które otrzymują rozkazy: dowódzca eskadry i jenerał wojska do lądowania przeznaczonego. Dla czegóż jenerał Cubieres, jedyny, który, jak Monitor daje do zrozumienia, miał rozkazy względem swojego postępowania, nie znajdował się na czele wójsk swoich? dla czegoż zostawiono pułkownika Combes samemu sobie? Cóż to za wyprawa, o któréj nie był nikt zawiadomiony, i przy któréj występujemy jako przyjaciele a bramy wybijamy? Tysiąc pięć set Francuzów w legacyjach nadają tamecznym mieszkańcom wielki impuls; trójkolorowa chorągiew powiewa na cytadelli, miasto jest oświécone i wzburzenie mieszkańców rozszérza się elektrycznie. Jestli zamiarem prezydenta rady wzburzyć Włochy? Rzecz tę łatwo wykonać; jeszcze kilka batalijonów naszych młodych żołniérzy, a zaburzymy walczące namiętnie patryjotyczne Włochy o swoję narodowość. Natenczas nietylko Ankona oświécać będzie swoje domy i starożytne pałace. Lecz to nie jest zamiarem pana Perier, i dla tego obecność wójsk naszych będzie tylko źródłem nowych rozruchów i reakcyj. Co się dotyczé rządu, tedy utracimy wszelki wpływ na papiéża i poróżnimy się z nim na zawsze. Jakież stanowisko będzie na przyszłość zajmował p. Saint-Aulaire? Wczoraj nadeszła depesza z energiczną protestacyją papiéża przeciw wszystkiemu, co zaszło; żąda, aby wojska nasze natychmiast kraj jego opuściły, i nad to domaga się zadosyćuczynienia. Co się dotyczé ludu, trójkolorowa chorągiew, jeźliby go nawet nie wspiérała i nie wzywała do wolności (czego nie możemy dopuścić), sprowadzi nowe reakcyje, a że nasze osadzenie kraju nie może być ciągłe, tedy, skoro się oddalimy, będzie początkiem zemsty. Mówią: p. Perier jest za systematem pokoju; atoli jakże się zga-

dza z wyprawą, która nie ma innego celu, jeźli nie wzburzenie Włoch, coby przypuścić kazało blizką wojnę? Śród teraźniejszych okoliczności, gdzie idzie o honor narodowy, pojmujemy silną i narodową demonstracyją; lecz wystawiać się na niebezpieczeństwo, obrażać mocarstwa, waśnić się z dyplomacyją i różnić się ze sprzymierzeńcami, i to bez pewnego celu, aby dogodzić swojemu widzimi się, i zaspokoić potrzeby swojego stanowiska, nie zdaje się nam, aby się to zgadzało z położeniem i pokojem tchnącą polityką p. prezydenta rady.«

Messager mówi: »Głoszono o wyprawie celem zniewolenia do uległości beja Konstantyny; w tym zamiarze miało odpłynąć z Toulonu 10000 ludzi pod rozkazami marszałka Clausel i następcy tronu. Atoli zdaje się, że tego zamiaru zaniedbano lub takowy odłożono. Sądzą, że ten bej podda się bez użycia oręża. Ta jest przyczyna, że odłożony został odjazd następcy tronu.«

W dzienniku, wychodzącym w Brest, *Finistere*, czytamy, że dziewięć okrętów kupieckich otrzymało rozkaz wypłynąć w d. 10go marca do wyprawy, która wyjdzie pod żagle z Terceiry.

Messager mówi: »Monitor zachowuje ciągle o zdarzeniach we Włoszech milczenie. Publiczność więcéj się temu, niżeli my, podziwia. Może z wielką niecierpliwością oczekuje wiadomości o naganie postępowania dowódzcy wyprawy; nagana, któraby nastąpiła przeciw wszystkim posłom zagranicznym i przeciw wszystkim gabinetom, a czego byłoby skutkiem odwołanie kapitana okrętu Gallois. W téj sprawie oczekujemy rozpraw w angielskiéj izbie parów, które zapewne lordowie Aberdeen i Wellington z wielką surowością toczyć będą.«

Jenerał hr. Sebastiani objął znowu w d. 13. marca portefeuille spraw zagranicznych.

Rada municypalna miasta Paryża uznała potrzebę zwalenia kościoła *St. Germain l' Auxerrois*, ponieważ kościoł ten stał na zawadzie zbudowaniu drogi, zwanéj »Ludwik Filip«, idącéj z Louvru na przedmieście ś. Antoniego.

Temps pisze: Król hiszpański miał niedawno powiedzieć do nowo-mianowanego ministra swego spraw zagranicznych: »Jeżeliby sprawujący interesa francuzkie spytał wpana, jakie jest przeznaczenie wójsk moich, idących na granicę portugalską, odpowiedź mu wpan tylko tyle, że idą do Ankony.«

Niemcy.

Mieszkańcy siedmiu wsi frankfurtskich podali senatowi tego wolnego miasta przedstawienie, w którém wnoszą i proszą, aby senat postanowić raczył: 1) aby onym przyznano równość wszystkich praw cywilnych i politycznych wraz z obywatelami miasta, i 2) aby jedna ekonomija polityczna, jednaki systemat podatkowania i jednakowa konkurencyja we wszystkich gałęziach reprodukcyi, fabrykacyi, handlu, robotach, w przywozie i wywozie została przywrócona. Przedstawienie to w wstępie swoim opiéra się szczególniéj na tém, że w czasie kongresu wiédeńskiego mieszkańcy wsi frankfurtkich mieli jednakowe prawa z obywatelami miasta, i że takowe kongresem wiédeńskim, i aktami Związku niemieckiego nie zostały zniesione.

Szwecyja i Norwegija.

Podług wiadomości z Sztokolmu z dnia 28go lutego, sądzą tamże, że król wyjedzie niebawem do Norwegii. Z odległych prowincyj szwedzkich smutne nadchodzą wiadomości. Niedostatek doszedł do najwyższego stopnia, a że nie było śniegu, któryby ułatwił dostawy, przeto niepodobna, ażeby ubogim mieszkańcom dać tak prędką pomoc, jakby potrzeba było.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Z Tarnopola d.* 23. *marca* 1832. —

Ceny zboża są tu następujące:

Pszenicy korzec 1 zr. 48 kr. — 2 zr.; żyta 1 zr. 12 kr. — 1 zr. 20 kr.; jęczmienia 45 kr. — 1 zr.; hreczki 45 kr. — 1 zr.; owsa 40 kr. mon. konw.

Co się tyczé zasiewów ozimych, zdania gospodarzy były podzielone. Teraz zaś wielu gospodarzy i włościan mówi: że zasiewy te pięknie się zielenią i dobry plon obiecują.

Wódki 19 grad. można tu dostać konew (22 kwarty lwow.) po 1 zr. 10 kr. mon. kon., a niedostatek kupców z zagranicy i wielkie zapasy każą się obawiać jeszcze dalszego spadnienia tego artykułu.

Ceny produktów są następujące: Miodu nieczyszczonego cetnar 12 zr. 20 kr.; czyszczonego 11 zr. 26 kr.; przędziwa konopnego cienkiego gatunku 8 zr. — 8 zr. 24 kr.; wełny cienkiéj podług gatunku 48—62 zr.; potażu 5 zr. 12 kr. — 5 zr. 36 kr.; skór cielęcych 40 zr. w mon. kon.

Od niejakiego czasu przywożą tu z Rossyi na Husiatyn wielkie partyje bardzo pięknego wosku, za który płacą tu po 64—65 zr. mon. konw. za cetnar.

— *Z Ołomuńca d. 21. marca 1832.* —

Targ na woły d. 21. marca 1832.

Przypędził			Kupił			Za ogólną cenę w w. w.		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funtów	
kto	z kąd	wiele	kto	z kąd	wiele	zr.	kr.		mięsa	łoju
Oczko	z Galicyi	66	Fabesch	z Znaim	15	200	—	1	450	100
Podgórny	detto.	46	detto.	detto.	19	130	—	1	380	50
Zieliński	detto.	56	detto.	detto.	46	125	—	4	360	40
Brandstetter	detto.	42	Skawiński	z Nikolsburg	50	147	30	3	380	50
Schwarzkuchel	detto.	56	Cech rzeźnicki	z Ołomuńca	38	110	—	2	300	30
Gensek	detto.	34	detto.	z Prosnitz	20	100	—	2	280	25
Naross	detto.	36	detto.	z Brünu	59	125	—	4	300	35
Ripper	Szląskich wołów z stajni	115	Possessor	z Plumenau	28	125	—	2	320	30
			detto.	z Trschitz	38	114	—	4	320	30
Różni małémi partyjami . .		99	detto.	z Schmołe	30	112	30	2	320	30
			Różni małémi partyjami . .		91	—	—	25		
Ogółem więc przypędzono		550	Dodawszy do tego Radasz		25					
			i ilość nie sprzedanych .		91					
			wyniesie summę		550					
			równą ilości przypędzonych.							

Na targu dzisiejszym było 550 sztuk wołów; gdyby atoli wczoraj jeszcze kupcy i rzeźnicy z Wiédnia i z Brünu nie byli zakupili 270 sztuk, na targu dzisiejszym byłoby 820. Ceny były dzisiaj bardzo wysokie, szczególnie zaś dobrych wołów bardzo szukano i drogo za nie płacono. Za parę wołów, jak widać z powyższéj tabelli, płacono po 400 zr. w. w., co jest rzeczą rzadką, ile że te woły nie były szczególnie dobre. Upewniali Galicyjanie, że na ten targ było jeszcze 400 wołów przeznaczonych, które jednak sprzedane zostały w Szląsku na stajnie. Do Wiédnia mniéj teraz przypędzają wołów z Węgier, jak przedtém; przeto dopytywanie się o nie pomnożyło się na targach naszych, i można być pewnym, że dobre bydło dobrzeby tu sprzedano. Galicyjanin, którego woły są teraz w drodze, jeżeli te cokolwiek są użyteczne, wyjdzie dobrze na swoje, ile że teraz wiele na stajnie zakupują. Z Prus nie było jeszcze kupców; jakoż zwykle o téj porze tu nie przybywają; wszakże w lecie przybędą. Na resztę mówią Galicyjanie, że z tamtąd na targi następujące więcéj przyjdzie tu wołów.

— *Z Warszawy.* —

(*Dziennik Powszechny d. 17. marca.*) Według kursu wczoraj ogłoszonego, dukaty nowe hol. idą po zł. 19 gr. 20. Ross. assygnaty 100 rubli żądają zł. 179 i pół, dają zł. 179. Za listy zastawne żądają zł. 86, dają 85 i pół.

(——— *d. 19. marca.*) Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta zł. od 17 do 19; — pszenicy od 22 do 29; — jęczmienia od 16 do 10 i pół; — owsa od 13 do 15. — Siana furę jednokonną od 18 do 30, parokonną od 36 do 48. — Słomy furę od 9 do 14. —

— *Z Petersburga.* —

(*Tygodnik Petersb. d. 28. lutego 1832.*) Departament zagranicznego handlu ogłasza, iż na komorach futerały, skrzynie i t. p. rzeczy, w których przychodzą z zagranicy muzyczne narzędzia, mają być uważane za należące do samych narzędzi i oddzielne cło brane od nich nie będzie.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Berggeist, oder: Die drey Wünsche;* romantyczna komiczna czarodziejska opera w 2 aktach.

Jutro: *Fra Diavolo, oder: Das Gasthaus von Terracina,* nowa wielka opera we 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.